Nr. 208 Sroda 8 (21) sierpnia 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od 10—4 po [illegible] wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju [illegible] Za granicą [illegible]
Za zmianę adresu 10 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Wybory.

Do numeru 61 „Podolskich Wiadomości Gubernialnych" z dnia 4 sierpnia dołączone zostały na mocy artykułu 68 Ustawy Wyborczej „Listy prawyborców gubernii podolskiej, mających prawo udziału w zjazdach właścicieli ziemskich i miejskich".

Jednocześnie otrzymujemy № 89 „Kijowskich Wiadomości Gubernialnych", do którego załączone zostały listy wyborcze z gubernii kijowskiej kuryi wiejskiej i miejskiej z wyjątkiem m. Kijowa. Nadto nie później niż w dniu dzisiejszym zgodnie z okólnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych ukazać się muszą listy wyborcze gub. wołyńskiej. Od tych więc dni w ciągu dwóch tygodni, a więc **do 18 sierpnia na Podolu, do 21 sierpnia w gub. kijowskiej i na Wołyniu**, zgodnie z art. 73 Ust. Wyb. należy przejrzeć wspomniane „Listy" i przekonać się naocznie, czy się jest wpisanym na listę w odpowiedni sposób, t. j. czy dokładnie oznaczona została *narodowość* i rodzaj cenzusu prawyborcy.

Przypominamy, że następujące osoby powinny się znaleźć na tych listach.

Na liście prawyborców pełnocenzusowych kuryi wiejskiej (Ust. Wyb. art. 28):

1. Osoby posiadające w powiecie niemniej niż od roku prawem własności lub dożywocia własność ziemską, obciążoną podatkiem ziemskim obszaru nie mniej niż (dla gub. podolskiej) 150 dzies.

2. Osoby posiadające w powiecie niemniej niż od roku prawem własności lub dożywocia inną nieruchomość oszacowaną według szacunku ziemskiego nie niżej 15,000 rubli.

Na listę prawyborców *niepełnocenzusowych* kuryi wiejskiej powinny być wpisane te wszystkie osoby, które posiadają wymieniony w dwóch poprzednich punktach majątek ziemski mniejszego obszaru lub też nieruchomość, oszacowaną niżej, niż to jest potrzebne dla uzyskania pełnego cenzusu w kuryi wiejskiej.

Na liście prawyborców *miejskich pełnocenzusowych* (pierwszy zjazd prawyborców miejskich) powinni się znaleźć:

1. Osoby posiadające w obrębie miasta niemniej niż od roku prawem własności lub dożywocia nieruchomość ocenioną dla opodatkowania miejskiego lub ziemskiego w miastach, liczących nie mniej niż 20,000 mieszkańców—nie mniej niż na 1,000 rubli, w pozostałych zaś miastach na 300 rb.

2. Osoby nie mniej niż od roku posiadające w granicach powiatu przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe, opłacające świadectwo w pierwszym wypadku jednej z pierwszych dwóch kategoryi, w drugim —jednej z pierwszych pięciu kategoryi, lub też przedsiębiorstwo żeglugi parowej, opłacające nie mniej 50 rb. podatku przemysłowego (Ust. Wyb art. 32).

Na liście prawyborców *miejskich niepełnocenzusowych* (drugi zjazd prawyborców miejskich) powinny być umieszczone:

1. Osoby posiadające cenzus wyborczy, wymieniony powyżej w punkcie 1, lecz oszacowany na mniejszą sumę.

2. Osoby, posiadające w granicach powiatu nie mniej niż od roku przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe, wymagające opłacania świadectwa przemysłowego niższych kategoryi niż to jest potrzebne dla uzyskania pełnego cenzusu.

3. Osoby, opłacające w granicach powiatu nie mniej niż od roku podatek mieszkaniowy.

4. Osoby nie mniej niż w ciągu roku opłacające w granicach powiatu zasadniczy podatek przemysłowy od osobistych zajęć przemysłowych.

Gdyby wymienione powyżej osoby nie zostały wciągnięte na listy, powinny one **do dn. 18 sierpnia na Podolu, do dnia 21 b. m. na Wołyniu i Ukrainie** złożyć odpowiednie zażalenie w komisyi wyborczej swego powiatu, funkcyonującej pod przewodnictwem członków sądu okręgowego.

Gdyby zaś komisya powiatowa nie uwzględniła zażalenia, apelować należy do komisyi wyborczej gubernialnej, urzędującej w mieście gubernialnem.

W tymże czasie mogą również zapewnić sobie prawa wyborcze te osoby, które, nie mając ich osobiście, mogą uzyskać plenipotencyę ojca, matki lub żony, posiadających majątek *nieruchomy* ziemski lub miejski. Deklaracye takie, zaopatrzone w odpowiednie plenipotencye przesyłać należy również do komisyi powiatowych (Ust. Wyb. art. 58).

Osoby już umieszczone na listach powinny uważnie sprawdzić, czy zostały wpisane *prawidłowo*.

Przedewszystkiem więc należy się przekonać, czy nie przekręcone zostało nazwisko, oznaczenie narodowości i określenie cenzusu. Nieprawidłowe określenie narodowości może doprowadzić do tego, że w razie bardzo prawdopodobnego podziału na kurye narodowościowe polak będzie musiał głosować w kuryi rosyjskiej, cenzus zaś jego zostanie doliczony do tej kuryi i zmniejszy odpowiednio ilość obieranych przez kuryę polską wyborców. Te same następstwa będzie miało dla kuryi polskiej nie sprostowanie uszczuplonego w listach cenzusu ziemskiego.

Rosya i Japonia.

Pisaliśmy w swoim czasie o tem, że prasa japońska, a po części i europejska uznała misyę Katsury w Petersburgu za nieudaną. Mówiono o tem, że Katsura przywiózł propozycye zawarcia daleko idących sojuszów Japonii z Rosyą, propozycye te jednak spotkało w Petersburgu niepowodzenie.

„Nowoje Wremia" ogłasza obecnie wywiad u jakiegoś „odpowiedzialnego dyplomaty", który zapewnia, że misya ks. Katsury nie miała zupełnie nic wspólnego z misyą ks. Ito przed wojną japońską. Ks. Katsura według słów „dyplomaty" rozmawiał istotnie z Kokowcewem i Sazonowem o wspólnych zadaniach Rosyi i Japonii na Dalekim Wschodzie, przyczem stwierdzono, że oba mocarstwa mogą postępowac solidarnie w sprawach Dalekiego Wschodu i że faktycznie już z powodzeniem tak postępują tam, gdzie tego wymagają okoliczności.

„Dyplomata" dziwi się, skąd mogły powstać w Japonii pogłoski o spodziewanem jakoby podpisaniu i ogłoszeniu jakiegoś traktatu rosyjsko-japońskiego, i zapewnia, że dyplomatyczne sfery japońskie nie mają bynajmniej żadnego powodu do rozczarowania wynikami misyi Katsury.

Prasa zagraniczna o podróży p. Poincaré.

Zdawałoby się, że prasa trójprzymierza nie bez pewnej zazdrości będzie oceniać tryumfy p. Poincaré w Petersburgu. Nic podobnego. Z największą przychylnością powitano wszędzie w Wiedniu i Rzymie a nawet w Berlinie podróż szefa rządu francuskiej rzeczypospolitej do St. Petersburga.

Działa niemieckie jakie się odezwały z pancerników niemieckiej floty w chwili kiedy statek „Condé" znajdował się w pobliżu niemieckiego wybrzeża, miały symboliczne znaczenie powitania przyjacielskiego francuskiego ministra spraw zagranicznych jadącego na przyjacielskie konferencye do Petersburga.

Powiedziano więcej: działa niemieckie zagrzmiały na wiwat sojuszowi a była to s a l w a p o k o j u, jaki zdaje się przygotowywać w Petersburgu.

Ani chwili nie było wątpliwości, że wizyta p. Poincaré jest koniecznością polityczną, nietylko faktem kurtuazyi, zwłaszcza po ostatnich przykrych nieporozumieniach między przyjaciółmi z powodu posła francuskiego w Petersburgu p. J e r z e g o L o u i s. Nieporozumienia te wymagały stwierdzenia niezmienionej przyjaźni a podróż p. Poincaré dawno już zamierzona, przybrała w tej chwili znamię bardzo doniosłe p o k o j o w e g o z w r o t u w polityce.

Pomimo całego napięcia, pomimo toczącej się wojny, pomimo niepewnej sytuacyi międzynarodowej, pomimo niestrudzonych zabiegów, aby Włochy oderwać od trójprzymierza i przyłączyć do polityki państw śródziemnomorskich, między któremi niema miejsca dla śródziemnomorskiej polityki Austro-Węgier, pomimo usiłowań ambasadora rosyjskiego przy Kwirynale troskliwego ochraniania interesów włoskich przy nowo powstającej konwencyi morskiej franko-rosyjskiej, pomimo bardzo symbolicznego słowa p. Krupenskiego: n o u s s o m m e s t r e s i t a l i e n s—pomimo wszystko podróż p. Poincaré do Petersburga pozostała niewątpliwym faktem pokojowych dyspozycyi Francyi i jako taki akt pokojowy przez całą prasę europejską została przyjęta. Zaregestrujemy niektóre z tych głosów.

Dobrze informowana „Frankf. Ztg." pisze: „Ze sfer dobrze poinformowanych donoszą, że podróż p. Poincaré stoi w związku z pewnemi sprawami na Bałkanach, które właśnie ostatnimi czasy stały się niepokojącemi.

Poincaré przywozi z sobą nową formułę pokojową a mianowicie proponuje zawarcie pokoju na tej podstawie, że Włochy zatrzymają Lybię, a przy Turcyi pozostaną tylko pozorne prawa khalifatu, najwyższego panowania nad sumieniem wiernych muzułmanów. Natomiast wyspy morza Egejskiego pozostaną zwrócone Turcyi.

W kołach finansowych tak w Paryżu jak w Berlinie ustala się pogłoska, że podróż p. Poincaré jest po części w związku z nową pożyczką francuską dla Rosyi na budowę kolei syberyjskich i na budowę floty. Wymieniano nawet kwotę dwu miliardów franków. Ale ta pogłoska jest błędna.

Dzienniki francuskie są zachwycone przyjęciem zgotowanem reprezentantowi zaprzyjaźnionej Republiki w Petersburgu.

Specyalnie „Matin" i „Echo de Paris" wysłały swych specyalnych korespondentów, którzy zalewają swe dzienniki wiadomościami z przebiegu podróży i rokowań.

Korespondent „l'Echo de Paris" p. M a r c e l H u t i n przyjęty był na pokładzie statku C o n d é; on to wysłał depeszę z Ejdkun do Paryża, która tyle rumoru narobiła, a której obecnie ze wszystkich stron zaprzeczają.

Puścił mianowicie w świat plotkę, że przy zawarciu układów między Francyą a Rosyą przyjęta została formuła tej treści: „że Rosya zobowiązała się po rozmowie w porcie Bałtyckim wobec Francyi, że w przeciągu trzech miesięcy nie będzie się porozumiewała z Niemcami w sprawach polityki europejskiej, bez poprzedniego zawiadomienia o tem Francyi."

W tej formie wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, i dlatego dziś „Echo de Paris" samo przynosi wiadomość, że Poincaré przyjmując p. M a r c e l a H u t i n powiedział te charakterystyczne słowa:

— Nędzniku, pozbawiłeś mnie snu: po twojej depeszy przez całą noc nie spałem.

Teraz sam pan H u t i n przyznaje, że mu minister Poincaré robił wymówki co do formy, w jakiej swą depeszę zredagował.

Bardzo poważny pisarz polityczny i zawsze dla Rosyi najprzyjaźniejszy p. R a j m o n d R e c o u l y pisze w paryskim „Figarze":

— „Ton rosyjskiej prasy w artykułach powitalnych jest niezmiernie przyjacielski. Jest to dowodem, że alians franko-rosyjski u obydwu narodów stał się popularnym i głęboko tkwi w duszy narodowej we Francyi i w Rosyi. Obydwa rządy mają przeto obowiązek nie zaniedbywać niczego, aby ta przyjaźń jeszcze bardziej została zacieśnioną i stała się skuteczniejszą. Niech sobie przypomną, co się za każdym razem działo, kiedy ścisłość przyjazni z tego lub owego powodu rozluźniała się. Wielu błędów możnaby było uniknąć, a przecież niektóre pociągnęły za sobą bardzo przykre skutki. I my z naszej strony nie czyniliśmy stale wszystkiego co można i należało było czynić, aby utrzymać ścisły kontakt z naszym sprzymierzeńcem. Nasza polityka traciła czasami jednolitość woli i ciągłość działania, ale pomimo wielu błędów zawsze utrzymana bywała linia jednakowa. Rosya wie, że na Francyę może liczyć."

Pod napisem „Skutki podróży Poincarégo," pisze „Gaulois:"

— „Podróż ta, która wywoływała przez tyle dni tak wiele komentarzy w miarę fantazyi jeszcze powiększanych we Francyi i w Niemczech, podróż ta, którą początkowo przedstawiano jako wojowniczą przedmowę, insceniząc konwencyę morską między obydwoma i tak zaprzyjaźnionemi państwami, przybrała obecnie na drodze pośredniej swoje właściwe znaczenie. A stało się to przy sposobności bardzo drobnej, co jednak ma znaczenie charakterystycznego indicium.

„Idzie o przyjacielską interwencyę Rosyi w turecko-czarnogórskim sporze. Jeszcze wczoraj można się było obawiać, że z tej iskry buchnie płomień, a dziś już pożar został ugaszony. Petersburski gabinet miał więc na oku w tej sprawie jedynie interes pokoju na wschodzie, wypowiedział otwarcie swą wolę, że chce być s t r a ż n i k i e m p o k o j u i to właśnie w chwili, kiedy zdawało się, że w obecności p. Poincaré rozpocznie się samolubna polityka czynu.

„Ze względu na poważne możliwości na jakich w najbliższym czasie nie będzie zbywać w Oryencie, świadczy stanowisko zajęte przez Rosyę w sprawie zajścia z Czarnogórą, że Rosya dąży stale i skutecznie do utrzymania s t a t u s q u o na wschodzie. Gdyby nieprzyjaciele franko-rosyjskiego aliansu nie byli zaślepieni, sami musieliby przyznać, że alians ten jest pożyteczny dla pokoju świata. P. Poincaré będzie w położeniu omówienia najważniejszych spraw ze swymi kolegami rosyjskimi. Będzie mógł ratyfikować wszystkie warunki konwencyi wojennej, ale przedewszystkiem porozumie się z rządem rosyjskim w tym celu, aby uniknąć wszelkich zawikłań, jakie z zewnętrznych i wewnętrznych konfliktów na Bałkanach mogą wyniknąć.

„Do tego celu w tej chwili skierowują się wszystkie usiłowania aliansu.

„Jest to rękojmia pokoju nie dość dziś jeszcze oceniona w Europie. Ale ci, którzy temu przeczą, będą niebawem zmuszeni uznać i można stwierdzić dziś już, że alians rosyjsko-francuski spełnił wielkie i szlachetne zadanie".

Zastępca „Temps" w Petersburgu miał sposobność rozmawiania z ministrem Poincaré'm i pisze: „Jeżeli już nie jest to dziś faktem spełnionym, to w każdym razie zawarcie konwencyi wojskowej jest r z e c z ą p o s t a n o w i o n ą. Układy nie tylko w zasadzie przyjęto, ale i w szczegółach. Pozostaje jedynie ich zatwierdzenie, ratyfikacya. W każdym razie nastąpiła wymiana zdań co do wzajemnego poparcia marynarki wojennej obydwu państw. Wynik misyi księcia L i e v e n słusznie wywołał za granicą tak wielką sensacyę. Było to tembardziej wielką sensacyą, że wyjazd księcia odbył się w zupełnej dyskrecyi, a o jego powrocie wogóle nie wiedziano. Ogólna uwaga koncentrowała się na wizycie w Porcie Bałtyckim, a tymczasem w ciszy dojrzewała konwencya księcia Lieven'a".

„Popolo Romano" pisze: „Wizyta francuskiego ministra w Petersburgu stanowi wypadek chwili i staje się ważnym czynnikiem w utrzymaniu ogólnego pokoju świata. Nie jest naszą rzeczą badać, jakie szczególniejsze kwestye wzajemnych interesów były tam omawiane. Stwierdzić należy, że w sprawie zawarcia pokoju inicyatywa wyjść musi od stron wojujących. Pięć mocarstw światowych jest gotowych interweniować w tej chwili, kiedy formuła pokojowa zostanie wynaleziona. Zanim jednak formuły pokojowej niema, to nie potrzebna jest żadna interwencya mocarstw".

W i e d e ń s k i e m i n i s t e r s t w o s p r a w z a g r a n i c z n y c h stanowisko swe zaznacza w całym szeregu inspirowanych artykułów w całej prasie austryackiej. Najważniejsze momenty są następujące: „Powszechnie przyznają, że konferencye, jakie w Petersburgu się obecnie toczą z ministrem Poincaré'm, będą miały silny wpływ na wypadki na wschodzie. Wiadomem jest, że między Rosyą a Anglią, co się tyczy spraw bałkańskich, istnieją znaczne różnice zdań. Oczywiście więc zależy Francyi na tem, aby te różnice zdań wyrównać. Powszechnie wyrażają powątpiewania, żeby kwestya cieśnin Dardanelskich wchodziła w sprawy omawiane o b e c n i e. Zdaje się raczej, że ta właśnie sprawa wykluczona została z porządku dziennego. Natomiast ostatnie wypadki w Turcyi, groźne przesilenie, przez jakie Turcya przechodzi, a które i dziś wcale nie jest zażegnane—stanowi ważny przedmiot dyskusyi.

„Natomiast nie można oczekiwać uchwał, któreby zmieniały dotychczasowy stan rzeczy na wschodzie. Bardzo ważną część rokowań stanowić będą oczywiście także warunki pokoju w wojnie włosko-tureckiej. Ale można powątpiewać, czy Rosya i Francya podejmą nową akcyę pośredniczą. O tem nie może być mowy, żeby tam były układane warunki pokoju, gdyż mocarstwa zgodziły się, aby jeszcze przeczekać i pozostawić stronom wojującym znalezienie podstawy do zawarcia pokoju. Jeżeli się sytuacya tak dalece wyjaśni, że będzie można już mówić o pokoju, wtedy mocarstwa nie odmówią swych pośredniczących usług. W przypuszczeniu, że ta chwila wkrótce już może nastąpić, mógł Poincaré omawiać w Petersburgu ze swymi rosyjskimi kolegami warunki bliższe, ale zawsze z zastrzeżeniem, że będą miały charakter zbiorowego kroku wszystkich wielkich mocarstw. O sprawie wysp Egejskiego morza była mowa tylko e n p a s s a n t, gdyż dyplomacya europejska jest przecie tego świadoma, że Włochy te wyspy, dziś zajęte, w tej chwili po zawarciu pokoju same wydadzą. Ta sprawa nie może przeto stanowić przedmiotu poważnej rozmowy.

„Punkt ciężkości atoli konferencyi franko-rosyjskich leży — z tego zdają sobie sprawę wszyscy nieco bliżej poinformowani — w sprawach finansowych i układach finansowych, dotyczących bądź to budowy nowej floty rosyjskiej, bądź też innych inwestycyi".

Redaktor politycznej części „Revue des deux Mondes" p. René P i n o n pisze następujące trafne uwagi:

Cała uwaga jest w tej chwili skupiona na Bałkanie. Tam i tylko tam jest sytuacya poważna i tam zbliża się r o z s t r z y g a j ą c a g o d z i n a.

Jak z samego początku łatwo było przewidzieć, wojna czyni utrzymanie s t a t u s q u o na Bałkanach niezmiernie trudnem.

Jaki s t a t u s q u o należy bowiem utrzymać?

S t a t u s q u o z Trypolitanią, jako prowincyą turecką? To jest niemożliwe. S t a t u s q u o bez Trypolitanii przestaje już być s t a t u s q u o, a wtedy brama na oścież otwarta dla wszystkich apetytów, które straszna anarchia, panująca w Turcyi, zaprasza i wywołuje. Turcy wszystkie swe nadzieje położyli w ministerstwie, w którem zasiadają ludzie tak doświadczeni, jak G h a z i M u k t a r basza, ale wcale nie jest pewne, czy temu ministerstwu uda się pokonać trudności, jakiemi ze wszech stron jest osaczone. Ludzie komitetu „Union et Progrès" popełnili śmiertelny błąd, odpychając od siebie albańczyków.

A l b a n i a jest węgłem budowy tureckiej w Europie. Bez albańczyków, którzy w części przeszli na Islam, ale którzy przed Osmanami siedzieli w swych górach i po nich siedzieć będą — byliby turcy już dawno z Europy wypędzeni. Starzy tureccy mężowie stanu wiedzą o tem doskonale, jak wiedział o tem stary Abdul Hamid. To też czynią dziś rozpaczliwe zabiegi, aby ułagodzić wściekłość albańczyków i przywiązać ich napowrót do sprawy tureckiej. Czy to nie zapóźno?

Tureckie wojska przeszły na stronę albańczyków. Można spokojnie dekretować, że polityka w wojsku jest zabroniona — ale tym sposobem nie wypruje się im z żył trucizny politycznej, jaką im rewolucya wszczepiła.

Leży to w naturze rzeczy i prawach historyi, że narody a i rządy tym sposobem giną, jakim powstały.

Turecki rząd powstał z ł a s k i r e w o l u c y i w o j s k o w e j i można powątpiewać, czy ministrowie Mehmeta V potrafią dziś już utrzymać posłuszeństwo wojska.

Jeżeli się do tego doda, że wojna wcale nie jest jeszcze ukończona, że przeciwnie rozpocznie się na nowo z zaciekłością skoro tylko słońce letnie przestanie prażyć i zacznie się pora jesienna, że wyspy morza Egejskiego są w ręku Italii, jeżeli się zważy, że Italia tę wojnę musi ukończyć nawet gdyby przyjść miało do zupełnego upadku Turcyi w Europie, jeżeli się zważy, że bandy bułgarskie zaczynają się znów ruszać w Macedonii, że za niemi stoi pełna niecierpliwości i patryotyzmu armia regularna Bułgaryi, że porozumienie między Bułgaryą a Serbią jest faktem dokonanym a porozumienie między Sofią i Bukaresztem może przyjść rychło do skutku za cenę nabytków terytoryalnych, jeżeli się zważy, że rząd V e n i z e l o s a w G r e c y i dodał jej nowych sił i tchnął nowego ducha i odnowił armię — jeżeli się to wszystko razem zbierze i jeżeli się

to zsumuje: rezultat nie będzie z pewnością bardzo uspakajający.

Z tego każdy się przekona, że w Turcyi przygotowują się wypadki.

Z pewnością wie o tem p. Poincaré i jego wysocy przyjaciele.

Z pewnością liczą się ze wszystkimi możliwościami i określają linię, jaką ma zająć Francya i Rosya w porozumieniu z Anglią. Nie bez pozostawienia zupełnie na uboczu Austro-Węgier i Niemiec.

Italia w tem politycznem I m b r o g l i o odegra całkiem specyalną rolę.

Należy do trójprzymierza, ale od długiego czasu zawarła sojusz morski z Anglią i Francyą. Od czasu polityki w R a c c o n i g i stara się utrzymać swą politykę w porozumieniu z Rosyą. Nasi dyplomaci w Petersburgu z pewnością nie ograniczą się tylko do polityki wyczekiwania. Oni wytyczą te wielkie linie oryentacyjne pozytywnego programu wobec tego, że powrót do s t a t u s quo nie jest możliwy.

W p i e r w s z y m r z ę d z i e j e s t k o n i e c z n y p o k ó j w E u r o p i e.

Trypolis musi Turcya oddać Włochom.

Jak już pokój będzie zawarty, wtedy dopiero sprawa cieśniny Dardanelskiej stanie się aktualną... Musi być załatwiona w duchu potrzeb Rosyi.

Anglia przy dzisiejszym stanie rzeczy nie ma najmniejszego interesu w tem, aby zabronić rosyjskim statkom wojennym wejścia na morze Śródziemne. Przeciwnie: oparcie o rosyjską flotę czarnomorską może być tylko dla przyjaciół i sprzymierzeńców Rosyi dogodnem.

Czas już skończyć raz z demoralizującą p o l i t y k ą r o k u 1856.

Prawo przejazdu przez cieśninę dla wszystkich mocarstw nadbrzeżnych a więc dla R o s y i, R u m u n i i i B u ł g a r y i nie może być dłużej zaprzeczane.

Ale geograficzne położenie stolicy nad Bosforem uniemożliwia pozwolenie wolnego przejazdu bez zastrzeżeń. Stan podobny do tego jaki panuje w kanale Suezkim nie będzie dla Rosyi uciążliwy, przeciwnie, da jej satysfakcyę niezależności od Turcyi. Zawarta konwencya morska rosyjsko-francuska ma sens tylko pod warunkiem, że cieśniny zostaną otwarte.

Przecież byłoby zupełnie niepotrzebne w obecnym czasie zawierać układ wojskowy morski na morzu Baltyckiem, kiedy tam żaden konflikt nie grozi a floty rosyjskiej wcale na wodach niema.

Inaczej na morzu Śródziemnem. Tam jest sprawa wysp Egejskich, tam są sprawy o których niedawno konferował w czasie swej podróży lord K i t c h e n e r z Winstonem Churchillem, kiedy do Malty jeździli, wzrost włoskiej marynarki i budowa nowej marynarki austryackiej, nowych czterech austryackich dreadnoughtów, wszystko to stworzyło nową sytuacyę na morzu Śródziemnem. Wszystko to wywołało nowe położenie, co do którego trójporozumienie musi się oświadczyć—ewentualnie—działać.

I bez tego żeby się siedziało w radzie Bogów, wolno stwierdzić, że konwencya morska francusko-rosyjska odnosi się t y l k o d o m o r z a Ś r ó d z i e m n e g o.

Podróż p. Poincaré, rozważana pod kątem widzenia c e l u bezpośredniego, należy właśnie do zakresu usiłowań zmierzających do tych powyżej określonych celów. Jestto właściwością żyjących ciał, że zastosowują się do swego otoczenia. Alians żyjący musi od czasu do czasu dopasowywać się do zmienionych warunków życia.

Konwencya wojenna jest właśnie takiem przystowaniem.

Ze stanowiska dyplomacyi podróż p. Poincaré jest także podyktowaną potrzebą dostosowania się do nowego położenia. Przewidująca polityka nie zadawala się prześlizgiwaniem się przez wypadki i usuwaniem trudności.

Ona przygotowywa rozwiązania, które dopiero w przyszłości nastąpią.

Nad temi przygotowaniami pracują obecnie P o i n c a r é i S a z o n o w.

Nowe przystosowania się aliansu franko-rosyjskiego nie zagrażają nikomu, nie dotykają nikogo, lecz tylko przygotowują rozwiązanie konieczne w przyszłości, w duchu międzynarodowej sprawiedliwości, jedności, zgody i pokoju.

Wizyty panujących, konferencya ministrów i osobistości politycznych nie są wcale e p i z o d a m i w a l k i z czasów dyplomatycznych wojen, są codzienną niestrudzoną pracą nad koniecznem dziełem równowagi europejskiej i międzynarodowej sprawiedliwości.

* *
*

Wolność prasy.

Jaka jest sytuacya prasy w państwie rosyjskiem?

Według statystyki „Rieczi" w ciągu 7 miesięcy b. r. roku redaktorowie pism w Rosyi byli karani 198 razy a suma grzywien wyniosła pokaźną cyfrę 61,850 rb.

W styczniu było 36 kar na 11,700 rb., w lutym—17 kar na 7,500 rb., w marcu — 20 kar na 6,350 rb., w kwietniu—37 kar na 8,300 rb, w maju —25 kar na 5,700 rb., w czerwcu—36 kar na 11,350 rb. i w lipcu—27 kar na 9,950 rb. Styczeń więc i czerwiec były „najprodukcyjniejsze", choć niewiadomo, czy najbliższe miesiące nie zakasują tamtych.

Najobfitsze kary spadły za artykuły o Hermogenie, o Heliodorze i Rasputinie, o wypadkach leńskich... Karano jednakże i za przedruki artykułów ks. Meszczerskiego i za ogłoszenia o koniaku, umieszczone nie we wskazanem miejscu.

Z FINLANDYI.

Powszechne zainteresowanie w finlandzkich, a także i petersburskich rosyjskich sferach politycznych wywołała sprawa oddania pod sąd rosyjski członków magistratu wyborskiego, burmistrza Fagerströma, ratmana Palmrotha i członka magistratu Lagerkranza, oskarżonych o przeciwdziałanie prawu z dnia 20 stycznia 1912 roku o równouprawnieniu rosyan w Finlandyi.

Jest to pierwszy wypadek pociągnięcia urzędników finlandzkich do odpowiedzialności w sądzie rosyjskim. Wśród członków petersburskiej izby sądowej, która sprawę rozważać będzie, panuje przekonanie, że proces ten wywoła cały szereg trudności i zagadnień prawnych skutkiem tego, iż wypadnie zanalizować wszystkie akty prawodawcze z ostatniej doby, stosujące się do Finlandyi. Sprawa też skończy się napewno dopiero w senacie.

Treść sprawy jest następująca. Włościanin z gubernii jarosławskiej Sopietow, chcąc skorzystać z prawa z dnia 20 stycznia 1912 r. złożył magistratowi wyborskiemu oświadczenie, że zamierza otworzyć handel mąką w Wyborgu. Prawo finlandzkie z dnia 31 marca 1879 r. przewiduje, że finlandczycy mogą zakładać sklepy i rozpoczynać handel w drodze zgłoszenia, nie uzyskując uprzedniego pozwolenia na handel. Ale prawo to dotyczy tylko finlandczyków, a nie osób innego pochodzenia. Dlatego też magistrat wyborski otrzymawszy oświadczenie Sopietowa, nie uwzględnił go, zaznaczając, iż Sopietow powinien był uprzednio uzyskać pozwolenie na handel od wyborskiego gubernatora.

Sopietow założył skargę na magistrat do gubernatora. Ten ostatni zażądał wyjaśnień od magistratu, który ze swej strony odpowiedział powołaniem się na prawo z dnia 31 marca 1879 roku, które pozwala Sopietowowi rozpocząć handel jedynie w drodze koncesyi. Gubernator zakomunikował o tem general-gubernatorowi, który postanowił pociągnąć członków magistratu do odpowiedzialności.

Oskarżeni będą odpowiadali z artykułu 1423 ustawy karnej. Jest to artykuł nowy w ustawie, uchwalony równocześnie z prawem o równouprawnieniu rosyan w Finlandyi, zdaniem prawników dość niejasny. Wywołał on zarzuty w Radzie Państwa ze strony takich prawników jak Tagancew, Kowalewskij i inni, którzy zaznaczali, że w prawach rosyjskich pociągnięcie do odpowiedzialności urzędników jest połączone z zachowaniem wielu formalności, co daje pewne gwarancye urzędnikom. Gwarancyi takich nie daje nowy artykuł urzędnikom finlandzkim.

Kary, przewidziane w art. 1423[1] ustawy karnej są następujące: grzywny od 100—500 rb., areszt od 1 do 3 miesięcy, wreszcie więzienie od 4 miesięcy do 1 roku i 4 miesięcy.

Z punktu widzenia prawno-politycznego proces magistratu wyborskiego będzie jednym z najciekawszych procesów ostatniej doby.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Zgromadzenie ziemskie na Wołyniu.** Powiatowe i gubernialne zgromadzenie ziemskie na Wołyniu miały się odbywać w końcu września i w październiku. Tymczasem w tym właśnie okresie odbędą się wybory do Dumy Państwowej; ze względu więc na tę okoliczność gubernator wołyński na wniosek ministra spraw wewnętrznych zwrócił się do marszałków szlachty z propozycyą zwołania zgromadzeń ziemskich w innym czasie. Powiatowe zgromadzenia ziemskie odbędą się w listopadzie, a gubernialne w grudniu.

— **Sędziowie honorowi na Wołyniu.** W samorządach ziemskich w cesarstwie zgromadzenia ziemskie obierają między innymi honorowych sędziów pokoju. Prezes sądu okręgowego w Żytomierzu zainterpelował ministra sprawiedliwości, czy w ten sam sposób mają być obierani sędziowie honorowi na Wołyniu. Minister sprawiedliwości po porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wyjaśnił, że ponieważ w prawie z dnia 14 marca 1911 r. o ziemstwach niema wskazówek co do zmiany dawnego trybu mianowania sędziów honorowych w kraju Zachodnim, przeto należy się trzymać dawnego trybu, a nie obierać sędziów honorowych na zgromadzeniach ziemskich.

— **Kolej podolska.** Budowa kolei do Kamieńca Podolskiego posuwa się dość szybko naprzód. Trasa kolejowa i układanie szyn ma być ukończone do połowy stycznia 1913 roku, a w listopadzie tegoż roku rozpocznie się ruch towarowo osobowy na nowej kolei.

Podobno wnet po ukończeniu kolei podolskiej ma być rozpoczęta budowa kolei Kamieniec - Chocim—Nowosielica i Kamieniec—Husiatyn w celu połączenia z kolejami austryackiemi.

— **Walka z jarami.** Dnia 26 sierpnia w Winnicy rozpoczynają się kursy umacniania stoków w jarach, zorganizowane przez ziemstwo gubernialne. Wszystkie ziemstwa podolskie powiatowe wysyłają na kursy po 2 uczni. Ziemstwo gubernialne daje im mieszkanie i utrzymanie, zwraca koszty przejazdu, a także wypłaca 40 kop. dziennie w czasie robót praktycznych.

— **Zjazd nacyonalistów.** Wczoraj miał się odbyć w Żmierzynce pod przewodnictwem Bałaszowa zjazd przedstawicieli oddziałów podolskiego związku nacyonalistów rosyjskich.

— **Emigracya.** W pierwszem półroczu 1912 roku wyemigrowało z Podola na Syberyę 268 rodzin, składających się ogółem z 673 mężczyzn i 566 kobiet.

— **Szkielet mamuta.** W Winnicy w posiadłości Kaminkera znaleziono przy kopaniu szkielet mamuta.

Na odległości 4 sążni od powierzchni znaleziono czaszkę mamuta i jeden kieł długości 2 arsz. 8 wersz. (był prawdopodobnie dłuższy, bo nadłamany), 5 części nóg przednich i tylnych, trzy kawałki żeber i ułamek grzbietu. Wykopaliska znajdują się pod opieką nauczyciela historyi z miejscowej szkoły realnej Billana.

— **Wywóz koni do Hiszpanii.** Wojskowa komisya hiszpańska, która bawiła w naszym kraju w celu nabycia koni dla kawaleryi hiszpańskiej, zakupiła w majątkach ks. Sanguszki, ks. Lubomirskiego, hr. Potockiego i innych—2,100 koni.

— **Wypadki na kolei.** Na stacyi Holendry podróżny E. Kowalew, chcąc wyskoczyć z pociągu, wpadł pod koła wagonu, które odcięły mu nogę.

Na 99 wiorście linii wołoczyskiej kolei Południowo-Zachodnich znaleziono wczoraj zwłoki włościanina G. Alenkowa. Przypuszczalnie A. zabity został przez jeden z nocnych pociągów.

Wybory.

Ogłoszenie list wyborczych.

Przy wczorajszym numerze „Kijowskich Wiadomości Gubernialnych" rozesłane zostały listy prawyborców z kuryi wiejskiej i miejskiej gubernii kijowskiej. Na ich podstawie podajemy poniżej ogólne cyfry prawyborców wiejskich i miejskich pełnocenzusowych i niepełnocenzusowych z każdego powiatu.

Powiat kijowski. Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 68, w tej liczbie z cenzusu gruntowego 48 i nieruchomościowego (niegruntowego)—20. Prawyborców wiejskich niepełnocenzusowych 1,875 w tej liczbie duchownych prawosławnych 124.

Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 714, niepełnocenzusowych 3,384.

Powiat berdyczowski. Prawyborców wiejskich pełnocenzusowych 84, niepełnocenzusowych 953, w tej liczbie duchownych prawosławnych 127.

Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 1,327, niepełnocenzusowych—5,597.

Powiat zwinogródzki. Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 31, niepełnocenzusowych 146, w tej liczbie 117 duchownych.

Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 218, niepełnocenzusowych 2,705.

Powiat skwirski. Prawyborców wiejskich pełnocenzusowych 79, niepełnocenzusowych 183, w tej liczbie 119 duchownych.

Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 1,112, w tej liczbie 1,075 z cenzusu nieruchomościowego i 37 z cenzusu przemysłowego.

Prawyborców miejskich niepełnocenzusowych 2,443, w tej liczbie 1,192 z cenzusu nieruchomościowego, 517 z cenzusu przemysłowego 355 z cenzusu mieszkaniowego, 276 z cenzusu urzędniczego i 103 na mocy opłacania zasadniczego podatku przemysłowego od osobistych zajęć przemysłowych.

Powiat kaniowski. Prawyborców wiejskich pełnocenzusowych 34, niepełnocenzusowych 130, w tej liczbie 120 duchownych.

Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 1,159, w tej liczbie z m. Kaniowa 858. Prawyborców miejskich niepełnocenzusowych — 2,189.

Powiat wasylkowski. Prawyborców wiejskich pełnocenzusowych 13, niepełnocenzusowych 184, w tej liczbie 103 duchownych.

Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 599, niepełnocenzusowych—5,083.

Powiat czehryński. Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 49, niepełnocenzusowych—149, w tej liczbie duchownych 93.

Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 640, niepełnocenzusowych—2,163.

Powiat lipowiecki. Prawyborców wiejskich pełnocenzusowych 63, niepełnocenzusowych — 205, w tej liczbie 104 duchownych prawosławnych i 4 księży katolickich.

Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 894, niepełnocenzusowych—2,444.

Powiat radomyski. Prawyborców wiejskich pełnocenzusowych 86, niepełnocenzusowych—2,441, w tej liczbie duchownych 104.

Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 897, niepełnocenzusowych—3,716.

Powiat taraszczański. Prawyborców wiejskich pełnocenzusowych 49, niepełnocenzusowych—308, w tej liczbie duchownych 108.

Prawyborców pełnocenzusowych miejskich 782, niepełnocenzusowych—1,903.

Powiat humański. Prawyborców wiejskich pełnocenzusowych 68, niepełnocenzusowych—261, w tej liczbie 139 duchownych.

Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 878, w tej liczbie 706 żydów, 110 rosyan i 62 polaków. Prawyborców miejskich niepełnocenzusowych—3 735, w tej liczbie 2,362 żydów, 1,286 rosyan i 87 polaków.

Powiat czerkaski. Prawyborców wiejskich pełnocenzusowych 22, wśród nich 3 polaków i 1 niemiec; niepełnocenzusowych 179, w tej liczbie duchownych 94.

Prawyborców miejskich pełnocenzusowych 613, niepełnocenzusowych—5,248.

Polacy z kuryi wiejskiej (pełnocenzusowej).

Na liście prawyborców pełnocenzusowych z kuryi wiejskiej powiatu berdyczowskiego widzimy 45 polaków (na ogólną liczbę 84 prawyborców). W powiecie taraszczańskim—30 polaków (na 49 prawyborców). W powiecie skwirskim 47 polaków (na 79 prawyborców). W pow. kaniowskim — 13 polaków (na 34 prawyborców). W pow. wasylkowskim—2 polaków (na 13 prawyborców). W pow. czehryńskim—11 polaków (na 44 prawyborców). W pow. lipowieckim—41 polaków (na 63 prawyborców). W pow. radomyskim—26 polaków (na 86 prawyborców). W pow. czerkaskim — 3 polaków (na 22 prawyborców). W pow. humańskim — 38 polaków (na 68 prawyborców). W pow. zwinogródzkim—5 polaków (na 31 prawyborców).

Kurya robotnicza.

Z kuryi robotniczej wybierają *po jednym* pełnomocniku do gubernialnego zjazdu pełnomocników z kuryi robotniczej (art. 43 i 44 ust. wyborczej). w powiecie kijowskim—36 fabryk, w pow. berdyczowskim — 15 fabryk, w pow. wasylkowskim—10 fabryk, w pow. zwinogródzkim — 8 fabryk, w pow. kaniowskim — 13, w pow. lipowieckim—8, w pow. radomyskim—3, w pow. skwirskim—6, w pow. humańskim—11, w pow. czerkaskim — 15 i w pow. czehryńskim—8.

Ogółem 139 fabryk wybiera 139 pełnomocników.

Prawyborcy wiejscy z pow. kijowskiego.

Do list prawyborców kuryi ziemskiej z powiatu kijowskiego wpisano 68 osób, posiadających pełny cenzus i biorących bezpośredni udział w zjeździe właścicieli ziemskich i 2616 osób nie posiadających pełnego cenzusu i biorących udział w zjeździe właścicieli ziemskich przez swych pełnomocników.

W pierwszej kategoryi prawyborców (pełnocenzusowych) widzimy 48 osób posiadających cenzus gruntowy (ponad 200 dzies. ziemi), w tej liczbie 45 rosyan i 3 polaków (pp. Kazimierz Bojarski, Jan Tytus Makowski i Józef Szembek z m. Borodianki.)

Pozostałych 20 osób wpisanych zostało do listy prawyborców pełnocenzusowych na mocy cenzusu nieruchomościowego (z tytułu nieruchomości oszacowanej powyżej 15 tys. rb. niegruntowej.) Są to wszyscy rosyanie.

Na liście prawyborców kuryi ziemskiej nie posiadających pełnego cenzusu, widzimy 1875 osób z niepełnym cenzusem gruntowym (mniej niż 200 dzies. ziemi); wśród nich oddzielną grupę stanowią duchowni prawosławni w liczbie 124, z pozostałych zaś 1,751 prawyborców niepełnocenzusowych jest 1,642 rosyan, 87 polaków, 19 niemców, 2 francuzów i 1 czech.

Prawyborców niepełnocenzusowych z cenzusu nieruchomości niegruntowej oszacowanej poniżej 15,000 rb. wykazują listy powiatu kijowskiego 741, w tej liczbie 726 rosyan, 8 niemców i 7 polaków.

Zgłoszenia.

Wczoraj jeden z przedstawicieli organizacyi prawicowych dostarczył do wydziału statystycznego zarządu miejskiego 58 deklaracyi od osób zajmujących oddzielne lecz nieopodatkowane mieszkania i emerytów. Jak wiadomo kijowskie organizacye prawicowe specyalnie zajęły się zbieraniem deklaracyi i ułatwieniem wyborcom urzeczywistnienia swych praw podczas nadchodzących wyborów do Dumy Państwowej.

Do dnia wczorajszego udowodniło swe prawa wyborcze 112 żydów. Plenipotencyę wyborczą od żony przedstawiła wczoraj 1 osoba.

Policya.

Kijowski „sprawnik" powiatowy nadesłał wczoraj gubernatorowi spis osób, zajmujących stanowiska w policyi i posiadających cenzus wyborczy, lecz podlegających na mocy ustawy wyborczej wykreśleniu z list wyborczych. Osób takich naliczono w powiecie: z cenzusu nieruchomościowego—4 i z cenzusu mieszkaniowego — 3.

Okręgi wyborcze.

Minister spraw wewnętrznych zawiadomił gubernatora, iż podział miasta Kijowa na 8 okręgów wyborczych według cyrkułów policyjnych, z przyłączeniem Sołomenki, stanowiącej cyrkuł IX, do cyrkułu bulwarowego, został przezeń zatwierdzony.

Komisye wyborcze.

Kijowska powiatowa komisya wyborcza do 4-ej Dumy Państwowej zawiadomiła mirowych pośredników, zarządy gminne i inne instytucye w powiecie, iż z dniem wczorajszym rozpoczęła swe czynności.

KRONIKA.

K a l e n d a r z y k.

Dziś 8 (20) Cyryaka.
Jutro 9 (21) Romana.

Wschód słońca o godz. 4 m. 58
Zachód słońca o godz. 7 m. 09
Długość dnia godz. 14 m. 11.

Kalendarzyk Historyczny.

21 sierpnia n. st.

Roku 1595. Synod dyssydencki, zgromadzony w Toruniu pod przewodnictwem Świętosława Orzelskiego, wznawia zgodę sandomierską.

— **Ostrzeżenie.** Do wiadomości naszej doszło, że do hotelu „François" udawały się w sobotę jakieś nieznane osoby, które powołując się na rzekome upoważnienie naszej redakcyi usiłowały zbierać od nieznajomych sobie osób jakieś składki, pokazując pokwitowanie naszej administracyi. Ostrzegamy, że n i k o m u, ż a d n y c h upoważnień redakcya nasza nie dawała i dawać nie może. Łaskawi ofiarodawcy znają dobrze drogę do naszej administracyi, lub do T-wa dobroczynności i żadnych pośredników, osobiście im nieznanych a zasłaniających się upoważnieniami, których nigdy nie dawaliśmy, nie potrzebują.

— **Droga przez cmentarze.** Towarzystwo popierania rozwoju przedmieścia Zabajkowia zwróciło się do zastępcy prezydenta miasta z podaniem, w którem wskazuje, iż jeszcze w maju r. b. administracye cmentarzy zwróciły się do zarządu miejskiego z prośbą o delegowanie komisyi, którąby wskazała kierunek, w jakim możnaby przeprowadzić ulicę przez cmentarze do przyszłych klinik uniwersyteckich i dalej przez ulicę Djakowską na Zabajkowje. Dotychczas jednak nic w tej sprawie nie zostało uczynione, ulica zaś przez cmentarze jest niezbędna, gdyż Zabajkowje posiada tylko jedną komunikacyę z miastem przez ul. Djakowską i tędy ma pójść również tramwaj do klinik. Wobec tego T-wo prosi o przyśpieszenie rozwiązania tej sprawy, gdyż z chwilą zajęcia wolnych placów na cmentarzach pod mogiły, projektowanej ulicy nie będzie można przeprowadzić wcale.

---

19)

WŁADYSŁAW RODOWICZ.

Listy z Afryki.

(Koresp. własna „Dziennika Kijowskiego").

Kampemba, 11 marca 1912 r.

Cały szereg najróżniejszych spraw opóźnił nasz zamierzony wymarsz z Shinsendy o dwadzieścia dni. Nie otrzymując przez czas dłuższy żadnej wiadomości od Stutzera, zacząłem domyślać się nieporozumienia z p. Magisem, naszym przedstawicielem w Elisabethville. Otóż rzeczywiście, opierając się na prawie naszego prospektowania poniżej dziesiątego stopnia południowej szerokości, a nie wiedząc, że w tym względzie nastąpiło już porozumienie pomiędzy Brukselą a nami, p. Magis nie myślał nawet o przygotowaniu żądanych przez nas skrzyń z zapasami na pięć miesięcy. Nawet na własną rękę zaczął prowadzić korespondencyę z głównym zarządem, odradzając wysyłanie nas na północ. Wobec tych trudności wyjazd nasz się odkładał i gdy wyszedłem w Shinsendzie na pociąg spodziewając się listu lub wiadomości, ku zdziwieniu memu ujrzałem Stutzera—depesza, którą wysłał do mnie, przyszła nazajutrz.

Czasu do namysłu nie miałem, musiałem więc albo z nim jechać natychmiast do Elisabethwille bez rzeczy, lub też zostać. Wybrałem jednak trzeci punkt wyjścia — mianowicie wyjazd z rzeczami niezbędnemi — ale w takim razie pociąg musiałby zaczekać na mnie conajmniej ze dwie godziny. Dzięki jednak stosunkom, które w Katandze, jak i na całym świecie grają przewodnią rolę — w lokomotywie coś się zepsuło, a w parę minut po moim przyjeździe z rzeczami to coś zostało naprawione i ruszyliśmy w drogę.

Po porozumieniu się z p. Magisem, oczekując odpowiedzi na depeszę, posłaną do Belgii, zajęliśmy się przygotowywaniem prowizyi.

Przez cały czas mego pobytu w Elisabethville zajęty byłem przygotowywaniem odpowiednich skrzyń i pakowaniem prowiantów, bo to niemała robota sklecenie pięćdziesięciu skrzyń, aby było równo 25 klg. w każdej, przytem bywają zajęcia o wiele ciekawsze. A ponieważ specyaliści w tym fachu właśnie w owym czasie z racyi różnych nieporozumień zostali usunięci ze swych stanowisk, nie pozostawało mi nic do wyboru i sam musiałem się wziąć do tej pracy.

Po całkowitem załatwieniu sprawy żywnościowej na cały czas pozostały do końca terminu naszego kontraktu z Towarzystwem, mieliśmy wrócić: Stutzer do Sahanii, ja do Shinsendy i po tygodniu we dwóch, z całym dobytkiem żywym i nie żywym ruszyć przez Elisabethville na północ do Kilwy nad jezioro Moero, gdyż trzeci nasz towarzysz Hoffmeister z racyi stale powracającej febry miał udać się po świadectwo doktorskie, pozwalające mu na powrót do Europy i zwalniające go zarazem od zobowiązań kontraktu. Zaledwie jednak wysiadłem z wagonu w nadziei wypoczęcia dni kilku przed północną podróżą, znalazłem list z Elisabethville wzywający mnie do sądu w sprawie wyjaśnienia szczegółowo kradzieży, popełnionej przez murzynów w okolicach Luapuli. Jak wszelkie podobne sprawy tak i tę załatwiłem wówczas krótko i węzłowato karą cielesną, a podług praw miejscowych kara podobna jest dozwolona tylko władzom policyjnym, wszelkie zaś indywiduum innego gatunku powinno doprowadzić winnego własnemi środkami aż do Elisabethville lub innego jakiego punktu, gdzie urząd policyjny zasiada; wobec podobnych komplikacyi naturalnie w całej Katandze niema człowieka tak naiwnego, któryby się podobnemi sprawami zajmował. Wogóle prawa tworzone w Brukselli przez ludzi nie mających pojęcia o Katandze i warunkach miejscowych, a znających murzynów najwyżej z ilustracyi, służą nam jako motyw do tematów wesołych.

Ludność tubylczą można rozdzielić na dwie wyraźne grupy; do pierwszej należą mieszkańcy wiosek nie znających jeszcze cywilizacyi, położonych dalej od Elisabethville i nie na głównych drogach karawanowych, jednem słowem mieszkańcy okolic nietkniętych jeszcze cywilizacyą. Drugą część ludności stanowią murzyni, którzy już przez pewien czas podlegali wpływowi cywilizacyi, t. j. byli na usługach białych, lub pewien czas obracali się w Elisabethville. Ten nowy zupełnie gatunek ludzi zna przeważnie kilka słów i wyrażeń francuskich lub angielskich, chodzi ubrany po europejsku w kapeluszu i butach. Gdy indywiduum takie wróci do swej wioski, nie zwraca już wcale uwagi na swego wodza i wprowadza nieład i zamieszanie w całym ustroju patryarchalnym swego pokolenia. Współplemieńcy uważają go za coś nadzwyczajnego i tem też pomagają do wyrobienia mu nowego stanowiska wśród swoich.

W takich wioskach, gdzie kilka podobnych indywiduów się zjawi, stanowisko wodza, które do niedawna miało wielkie poważanie, sprowadza się całkiem do zera. Ta nowa inteligencya murzyńska oprócz wszystkich wyżej wymienionych zalet posiada jeszcze i inne — niema większych złodziei, oszustów i nicponiów.

Przy wszelkich zajściach z tego rodzaju obywatelami najwięcej roboty ma mój kapito, który z przyjemnością odlicza im 10, 15 lub 25 batów, zależnie od popełnionego przestępstwa. Raz nawet w jednej wiosce wódz zwrócił się do mnie z prośbą rozsądzenia sprawy między zwykłymi śmiertelnikami a takim inteligentem, ten ostatni, ku wielkiemu zadowoleniu wodza, po rozsądzeniu stracił zdaje się wszelką ochotę do dalszych awantur ze stałymi mieszkańcami wioski.

W podobny sposób ukarałem też i wyżej wspomnianego inteligenta, który okazał się jednak jeszcze bardziej okrzesanym od innych, gdyż wiedział o prawie zabraniającem stosowania kary cielesnej i podał skargę przez policyę do sądu.

Mając do pociągu idącego do Elisabethville cały dzień czasu, przygotowałem wszystko do północnej podróży i ruszyłem do stolicy, aby po wyjaśnieniu sprawy następnym pociągiem wrócić do Shinsendy i tego samego dnia z całym taborem opuścić na zawsze swą rezydencyę.

Jak się dowiedziałem później, mój inteligent po sądzie został skazany na 75 batów po 25 w ciągu trzech dni i na miesiąc robót publicznych.

Dobierając ludzi do dalekiej wyprawy musiałem uważać, aby nie wziąć chorych na chorobę snu. Do niedawna była to choroba nieuleczalna, jednak od kilku zaledwie miesięcy jakiś profesor medycyny w Berlinie (którego nazwiska nie pamiętam) znalazł środek, który daje podobno świetne rezultaty. Obecnie są aż trzy sanatorya w Londynie, w Brukseli i Hamburgu, gdzie już leczą chorobę snu.

Choroba ta, jak już kiedyś pisałem, przenosi się przez muchę Glossimia Pulpalis. Pierwotnem siedliskiem tej choroby był Kamerun, powoli jednak przez karawany rozniesiona została po całem Kongo, wzdłuż wszystkich większych rzek, gdyż tylko tam mucha ta się znajduje.

Setki murzynów umierają na tę chorobę. Trudno sobie wyobrazić coś okropniejszego od niej. Mikroby, znajdujące się we krwi chorego, działają na mózg, chory idyocieje, dostaje napadów furyi, wszystkie mięśnie zanikają i chudnie do tego stopnia, iż pozostają mu tylko skóra i kości. W ostatniem stadyum choroby jest żywym trupem, kona, a przez tygodnie nie jest w stanie się ruszyć.

Takich chorych widziałem w roku zeszłym podczas mojej podróży na północ w okolicach wodospadu Kinbo, w wioskach położonych nad Lufirą. Podczas polowań na hipopotamy muchy te setkami mnie opadały. Jedyną obroną przed niemi był ogon zebry.

(D. c. n.).

— **Posiedzenie komisyi do spraw miejskich i ziemskich.** Wczoraj pod przewodnictwem gubernatora odbyło się posiedzenie gubernialnej komisyi do spraw miejskich i ziemskich, na którem rozpatrzono przedewszystkiem uchwałę kijowskiej rady miejskiej w sprawie wydatkowania 983 888 rb. 20 kop. z sum, zrealizowanych już pożyczek zaciągniętych na budowę koszar i założenie lombardu miejskiego, na następujące roboty: na budowę gmachu dla cyrkułu padolskiego i oddziału straży ogniowej (87,785 rb.), na urządzenie biblioteki publicznej (20,555 rb.), na roboty budowlane w szpitalu Aleksandrowskim (100 tys rb.), na rozszerzenie rzeźni miejskich (22,500 rb.), na pokrycie wydatków z lat ubiegłych na walkę z epidemiami (212,377 rb. 44 kop.), na podniesienie poziomu ulic Obołoni (43,455 rb.), na utrzymanie portu (6,389 rb.), na urządzenie alei Piotra I i sztolni w ogrodzie Cesarskim (30,144 rb.), na urządzenie sztolni na górze Andrzejowskiej (15 tys. rb.), na roboty brukowe (9,516 rb.), na budowę kolektora kanalizacyjnego (100 tys. rb.), na urządzenie kanałów burzowych (95,865 rb.) i kanału na szosie głubockiej (100 tys. rb.), na budowę gmachu im. Hruszewskiego dla szkół miejskich (35,493 rb.) i gmachu dla VI gimnazyum na Łukjanówce (50 tys. rb.) oraz na kilka robót pomniejszych.

Po rozpatrzeniu powyższej uchwały komisya gubernialna przyszła do wniosku, iż tymczasowe wydatkowanie powyżej wymienionej sumy z kapitału pozostałego w ilości 1,244 660 rb. 60 kop. z pożyczki, zaciągniętej na lombard i budowę koszar, od czasu uzyskania pozwolenia i zrealizowania specyalnej na powyżej wskazane cele pożyczki, nie może stanowić uszczerbku dla miasta, ponieważ budowa koszar została wstrzymana do czasu oddania miastu przez zarząd forteczny gruntów, na których mają stanąć owe koszary, projekt zaś założenia lombardu miejskiego znajduje się dotychczas dopiero w zaczątku. Z powyższych względów komisya postanowiła zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o zatwierdzenie omawianej uchwały miejskiej.

Następnie rozpatrzono uchwały kijowskiego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego w sprawie otwarcia kredytu w banku państwa ziemstwu czehryńskiemu do wysokości 100 tys rb. i taraszczańskiemu do 90 tys. rb. na kapitały obrotowe dla ziemskich składów narzędzi rolniczych, oraz w sprawie udzielenia pozwolenia na zaciągnięcie pożyczek: ziemstwu skwirskiemu w sumie 26 tys. rb. na budowę telefonów i czehryńskiemu — w sumie 15 tys. rb. na nabycie domu dla lecznicy; komisya uznała uchwały powyższe za zasługujące na uwzględnienie i postanowiła przedstawić je do zatwierdzenia ministerstwu spraw wewnętrznych.

— **Sprawa Krasowskiego.** B. naczelnikowi kijowskiej policyi śledczej Krasowskiemu, znanemu ze swych rewelacyi w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego, doręczono wczoraj w więzieniu łukjanowieckiem akt oskarżenia. Krasowski oskarżony jest o to, iż będąc komisarzem policyi w Chodorkowie, powiatu zwinogródzkiego, bez dostatecznych powodów aresztował podejrzanego o przestępstwo polityczne włościanina Kołbasę.

— **Zjazd weterynaryjny.** W kijowskim gubernialnym zarządzie ziemskim prowadzone są obecnie prace przygotowawcze, z powodu wyznaczonego na 10 b. m. zjazdu weterynarzy ziemskich z całej gubernii. Zjazd ten został zwołany w związku z zamierzoną reformą weterynaryi ziemskiej w gub. kijowskiej i zajmie się głównie opracowaniem przepisów obowiązujących o zapobieganiu epidemiom wśród zwierząt, o dozorze nad fermami mleczarskiemi, o uporządkowaniu rzeźni, szczepieniach ochronnych i t. p.

— **Nowe przepisy o łódkach na Dnieprze.** Gubernator kijowski przesłał zastępcy prezydenta miasta z prośbą o oddanie pod obrady rady miejskiej opracowany przez policmajstra projekt dodatkowych przepisów obowiązujących o łódkach, służących do przewożenia na przeciwległy brzeg Dniepru i do spacerów po rzece:

1) Osoby, utrzymujące łódki obowiązane są posiadać dla każdej łodzi odpowiednią ilość pasów ratunkowych, stosowną do ilości pasażerów.

2) Łódki nie mogą być wynajmowane na spacery bez przewoźnika.

3) Podczas spacerów nocnych każda łódka powinna posiadać zapaloną latarnię.

4) Niniejsze przepisy, dotyczące środków bezpieczeństwa, dotyczą również właścicieli łódek prywatnych, utrzymujących je dla osobistego użytku.

— **Odezwa.** Biuro wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników zwróciło się do wszystkich cukrowni z prośbą o dokonanie analiz buraków w laboratoryach fabrycznych i zakomunikowanie we czwartek dn. 9 sierpnia telegraficznie trzech cyfr: 1) przeciętnej wagi liści z jednego korzenia w gramach; 2) przeciętnej wagi korzenia bez liści i 3) zawartości cukru oraz nazwy cukrowni.

— **Plac dla zarządu kolei M. K. W.** Na skutek zwróconej do gubernatora prośby mieszkańców ulic Prozorowskiej i sąsiednich, o niezatwierdzanie uchwały rady miejskiej w sprawie udzielenia placu przy ul. Gogolewskiej pod budowę gmachu dla zarządu kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej, zastępca prezydenta miasta na odnośne zapytanie gubernatora wyjaśnił, iż argumenty, przytoczone przez petentów nie mogą mieć żadnego znaczenia, ponieważ: 1) na przeniesienie znajdującej się tam świątyni jednowierców wyraziła zgodę sama ich gmina, przyczem metropolita również udzielił swego pozwolenia: 2) przeciwko przeniesieniu nie protestuje również okręg naukowy w osobie kuratora; 3) co się tyczy samego placu, to oglądali go rzeczoznawcy z ramienia kolei i uznali go za odpowiedni, więc opinia osób prywatnych nie może mieć w danym wypadku żadnego znaczenia. Wobec tego zastępca prezydenta prosi o przyśpieszenie zatwierdzenia powyższej uchwały rady miejskiej.

— **Sprawy ziemskie.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski zwrócił się do gubernatora z prośbą o podjęcie starań o zezwolenie na wydatkowanie 250,000 tys. rb. z sum kapitału nietykalnego (wynoszącego obecnie 1,184,928 rb. 57 kop.) na budowę domu dla przytułku w Hermanówce pow. kijowskiego, na ziemi, zapisanej ziemstwu przez p. Siewruk, oraz o zezwolenie ziemstwu berdyczowskiemu na zaciągnięcie prywatnej pożyczki bezprocentowej u p. S. Meringa w sumie 30 tys. rb. na zabrukowanie drogi od Nowej Grobli do stacyi kolei Poł.-Zach. Holendry.

— KRADZIEŻE. W pociągu mosk.-kijow wor. kolei skradziono pasażerowi P. Winmerence z kieszeni portmonetkę z pieniędzmi, pugilares i paszport.

W domu Nr. 35 przy ul. Aleksandrowskiej z mieszkania W. Simanowskiego skradziono złota, srebra i brylantów na sumę 3,000 rb.

Ubiegłej nocy przy ul. M. Podwalnej Nr. 29 okradziono mieszkanie Pozniakowskiego na 290 rb a z pokoju jego lokatorki Tarnowskiej skradziono 305 rb.

— NOŻOWNICTWO. Na ul. Turgieniowskiej kilku wyrostków napadło na niejakiego Wowczenkowa, przyczem jeden z nich ranił go nożem w bok. Rannego ogwieziono do szpitala.

— GRABIEŻE. Na rynku Żytnim sześciu chuliganów ograbiło braci Ruszczuków.

Na rogu ul. Poczajowskiej i Wwiedeńskiej kilku ludzi napadło na przechodzącego Garukina i zrabowała mu portmonetkę z pieniędzmi.

Onegdaj późnym wieczorem na Peczersku trzej bandyci napadli na Szeremietiewa, obalili go na ziemię, rozebrali, poczem ze zrabowanemi rzeczami znikli w ciemności.

— POD TRAMWAJEM. Na ul. Międzygórskiej tramwaj wpadł na podchmielonego robotnika 60 letniego Janyszewa, który odniósł pokaleczenia głowy i twarzy. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarkiej.

— NAGŁE ZGONY. W hotelu Francuskim przy Kreszczatyku zmarł nagle Włodzimierz Czerepow, przy zauł. Cygańskim Nr. 14 — Sergiusz Simontowski, a przy ul. Puszkińskiej Nr. 5 — Jan Marsiniczenko. Zwłoki zmarłych odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— ZAGINIONA DZIEWCZYNKA. W dniu 1 ym sierpnia o godz. 11-ej rano wyszła z mieszkania swoich rodziców (Złatoustowska 35 m. 15) i dotychczas nie powróciła 9-letnia Liza Piskorska.

Dziecko ubrane było w granatowę sukienkę i miało na sobie szarę ciepłę chustkę.

— KWAS SIARCZANY. Na rogu ul. Milionowej i Kłowskiej niejaka Marya Kowalewa oblała kwasem siarczanym żołnierza Filippowa.

— NA DNIEPRZE. W pobliżu „Czertoroja" na łódkę, w której jechało dwoje młodych ludzi, wpadł statek „Pospieszny I" przyczem łódka uległa rozbiciu.

Młodzieniec i panna, którzy zaczęli tonąć, zostali uratowani przez załogę statku.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 7 sierpnia (20 sierpnia) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wieczór
Temp. pow. wedł. Cel.	12,0	20,0	16,5
Barometr przy 0 w mm	749,1	749,3	749,0
Stos. wilgotności w proc.	94	55	75
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	Z_3	P_3	Z_1
Zachm. wedł. 10 st. sys.	1	5	1
Ilość opadów w mm	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	21,9
Najniższa	10,1
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	16,7
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	18,8

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w centrum; na poł. wschodzie i na płn. zachodzie Rosyi.

Pogoda przewidywana na dzień 8 sierpnia 1912 r.: ciepło umiarkowane na zachodzie Rosyi i kraju Nadbałtyckim, zimno na północnym wschodzie Rosyi i na Kamie, chłodnawo w pozostałych rejonach.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: p. Aleksander Głazunow, inżynier; M. Benediks, kupiec; Włodzimierz Rustanowicz, rotmistrz; Jerzy Wiljem, dyrektor cukrowni, z Kamienca; Jerzy Madwig, kupiec; B. Swistunow, oficyalista; Jan Aleksinski, lekarz, z Moskwy; Tatjana Aleksinska; Karol Lilius, inżynier; Mikołaj Maksimow; Aleksandra Łabienko; Eugeniusz Leontowicz, generał; Bolesław Bykowski, obywatel, z gubernii podolskiej; Adam Tołkacz, obywatel, z g. podolskiej.

Hotel François: p. Michał Burchanowski, urzędnik; Jerzy Rzewucki, urzędnik; Paweł Christianson; Wacław Sztepan z Moskwy: Marya Tomaszewska z Moskwy; L. Szczerbaczewa; Jan Sudyłkowski z Brailowa; Alina Podlewska z Ułanowa; Henryk Gruszkowski z Odesy; Olga Groten; Ludwik Kaczanowski z Odesy; Julian Pilawski z Mohylowa; Konstanty Rzewski z Humania; Mikołaj Westfal; Inocenty Bajkowski z Orła; Szymon Belulesko.

Hotel Ermitage: p. Adolf Kulski ze Zwiahla; Olga Kulska; Michał Filatiew, generał; Aleksander Rżanicyn, radca stanu; Michał Satin inżynier; Józef Strycharzewski, dyrekter cukrowni, z Głobina; F. Gui-Kowalew.

Hotel Hladyniuka: pp. Mikołaj Szulgin, senator; Wiara Gałkowska; Aleksander Brzeznicki, generał; Józef Liniewicz; Grzegorz Czagin; Mikołaj Sztaburow, radca stanu; Włodzimierz Sofronow, lekarz; Robert Wolsztejn; Nadzieja Maniuszczenko; W. Kryński; Aleksander Kryłow, rzeczywisty radca stanu; Aleksy Połtawcew; Filip Pasew; Piotr Janiewski, agronom, z Taraszczy; Paweł Twierifinow; Tadeusz Pietrażycki, pomocnik adwokata przysięgłego, z Petersburga; Eugeniusz Pawłowicz, obywatel ze Skwiry; Zofia Januszewska; Tatiana Lewitska; Olga Miłoradowicz.

Hotel Francuski: pp. Artur hr. de Montrezor, obywatel, z Kozina; Adolf Szreder, generał; Karol Brandt, fabr., z Fastowa, Piotr hr. Colonna-Czosnowski, ob., z Krzemieńca; Jan Wasileński, ob., z Czermhowa.

Hotel Universal: pp. Kazimierz Kaczkowski z powiatu kaniow; Wojciech Zaiwornicki z Cwietkowa.

Palast-Hôtel: pp. A. Papuch, profesor, z Heidelb.; Leon Erhard, profesor, z Heidelb.; Prosper Spindler, profesor, z Heidelber.; S. Zieliński, inżynier, z Petersburga; L. Łopato, lekarz, z Wilna; L. Spektor, prowizor; L. Pawłowski, obywatel, z Chersonia; L. Grünberg, kupiec; J. Szafranowicz, przemysłowiec; A. Mees, przemysłowiec, z zagranicy; M. Rejtman, przemysłowiec; J. Szojer, przemysłowiec; J. Elstein, kupiec; N. Jampolski, kupiec; F. Daskowski, przemysłowiec; J. Weinstein, kupiec; M. Pewzner, przemysłowiec; Sergiusz Miasojedow, obywatel; Nina Ostrowska, artystka; S Budowski, administrator, z Żar.; J. Burnas, przemysłowiec; S Kompanijec, kupiec; A. Kotlarenko obywatel; J Razdolski, kupiec; Józef Morgules, kupiec, z Warszawy; Józef Kaniewski, kupiec, z Rostowa nad Donem; Konstanty Fiodorow, oficyalista; Leon Rewicz, kupiec, z Odesy; A. Sielański, kupiec, z Warszawy,

Hotel Rosya: pp. Anna Stiepanowa; Anna Lecht; Jakób Sierbow; H. Leszczenko; Sergiusz Krynicki, Adolf Pontus, kupiec; August Blum; L. Andrejewski; Mikołaj Kałmakow; Aleksander Djaczenko; Daniel Kleonow; Helena Wyszniewska; Aleksander Pujde; Dymitr Milnikow, pułkownik; Grzegorz Jakimowicz, duchowny; Izydor Czerniachowski, adwokat przysięgły, z Białej Cerkwi; Mikołaj Dobrochotow; Jerzy Smirnow; A. Beberski z Odesy; Sergiusz Radzijewski z Winnicy.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na rzecz rodzin polskich, osieroconych dnia 15 z. m. do uznania T-wa dobroczynności: pp. doktorowa Marya Taraszkiewiczowa (zebrane w Białej Cerkwi) rb. 52 kop. 10, Kazio, Alisia i Staś Sosnowscy 5 rb., Kazimierzowa Radlińska (zebrane w Obodówce na Podolu) 63 rb., J. Stefanowiczowa 3 rb., L. Stecki 1 rb., Cz. Sankowski 1 rb., Ant. Wisłocki 1 rb., L. Szepczyński 1 rb., Z teatrzyku amatorskiego w Iwaszkowcach 11 rb., książe Roman Sanguszko 50 rb., pp. Skokowski, Machnicki, ks. Aleksandrowicz, ks. Linke, dr. Szczucki, Sawicki, Mieńska, Zaidlicz, Połoński i Leszczyńska 11 rb.

Na rzecz rodzin osieroconych d. 15 z. m. do uznania Redakcyi: pp. pracownicy cukrowni „Sobolówka" 25 rb., F. M. 3 rb.

Sprostowanie: W Nr. 204 „Dz. Kij." w dziale ofiar błędnie wydrukowano Amelia Mikłaszewska, zamiast Aniela—zaś p. H. Bielski ofiarował nie 3 lecz 5 rubli, co niniejszem prostujemy.

W chwili katastrofy aeroplanu.

Neapolitański „Mattino" zamieszcza zajmujący opis włoskiego dziennikarza i lotnika Nasari'ego, przedstawiający grę uczuć lotnika w chwili katastrofy aeroplanu. Charakterystyczne to sprawozdanie można uważać za „fachowe". Nasari bowiem już czterokrotnie ulegał katastrofie runięcia z aeroplanem i szczęśliwie zdołał uniknąć śmierci. Opis, podany w „Mattino" dotyczy upadku aeroplanu lotnika Marry koło Lucci; Nasari był pasażerem. „Aparat uniósł się w górę — pisze Nasari — i ciężko szybował przez zwały chmur w stronę San Giuliano. Nagle odniosłem wrażenie, że aparat zaczyna się wahać w powietrzu. Unosimy się na wysokości stu metrów nad ziemią; widzę, jak łąka, leżąca pod nami, w gwałtownym ruchu pędzi ku nam. „Padamy", szepcę do siebie, i czuję, że ten wicher, co z dołu zdaje się gnać ku nam, przynosi podmuch śmierci. Tragedya, która się ma spełnić za chwilę, podniecа mnie na moment. Zadaję sobie pytanie: „Wyjdziemy cało, czy zginiemy?" I przyznać mogę, nawet przed konfesyonałem, że w tym skurczu śmiertelnej trwogi śmierć wydaje mi się prawie czemś pożądanem. Oto me błądzi na prawo i lewo; chwytam wszystkie przedmioty dokoła, podczas gdy ucho czeka już huku uderzenia. Maszyna pochyla się na bok i spada... Lotnik usiłuje prawą ręką poderwać ster do góry, lewą w rozpaczy dotyka czoła. Nagle straszliwy grzmot!.. Jakaś niewidzialna moc porywa mię i rzuca na ciało Marry. Przez kilka sekund nie czuję nic zupełnie. Huk ogłuszył mię. Powoli przychodzę do przytomności, uwalniam się z gruzów i szczątków aparatu. Marya leży obok z zakrwawioną twarzą. Wołam nań, potrząsam za ręce. Niedługo otacza nas gromada ludzi. Jesteśmy obaj ranni, lecz żyjemy!"

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Na Bałkanach.

Cetynia (AP). Na mityngu zwołanym z powodu turecko-czarnogórskich starć w Beranie potępiono okrucieństwa turków którzy nie oszczędzali kobiet i dzieci.

Przyjęto rezolucyę, nawołującą rząd czarnogórski do obrony współwyznawców. Manifestacyom przed pałacem królewskim i rezydencyami przedstawicieli mocarstw zapobiegła policya.

W Albanii.

Konstantynopol (AP). Konsulowie zagraniczni w Ueskübie zwrócili się do swych ambasad w Konstantynopolu z zapytaniem, z kim mają się oni komunikować, ponieważ władzę zagarnęli wodzowie albańscy.

Konstantynopol (AP). Albańczycy posunęli się o 80 kilometrów poza Welesem.

Przeciwko nim posłane zostały trzy dywizye.

Konstantynopol (AP). Według informacyi agencyi otomańskiej czarnogórcy otoczyli Beraszę ratując ludność miejscową.

Konstantynopol (Wł.). Albańczycy otoczyli 15 batalionów tureckich. Rząd zamierza wysłać wszystkie wojska z okręgu Smyrny do Rumelii. Albańczycy północni łączą się z południowymi.

Konstantynopol (Wł.). Z miasta Jakob donoszą, że wskutek rozszerzania się powstania w Albanii, ludność ogarnęła panika. Targi zamknięte. Banki wysyłają depozyty do Salonik.

Konstantynopol (AP). Agencya otomańska zapewnia, jakoby albańczycy zgodzili się opuścić Ueskūb.

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (AP). Senator Said-basza mianowany został ministrem komunikacyi.

Konstantynopol (Wł.). Wskutek nieporozumień w gabinecie dojdzie prawdopodobnie do dymisyi wielkiego wezyra. Jego stanowisko obejmie wówczas Kiamil-basza.

Dokoła noty Berchtolda.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, że na propozycyę Austryi Grey odpowiedział, iż z przyjemnością będzie brał udział w rokowaniach dotyczących spraw tureckich.

Petersburg (Wł.). „Birżew. Wiedomosti" zwróciły się telegraficznie do Berchtolda z zapytaniem, jaki cel zamierza osiągnąć za pomocą swej noty. Berchtold odpowiedział, że rząd austryacki ściśle przestrzega zasady zachowania *status quo* na Bałkanach i ma nadzieję, że program polityczny nowego gabinetu tureckiego jest dobrym prognostykiem na przyszłość. Wobec tego mocarstwa postąpiłyby zgodnie ze swymi interesami, gdyby poparły propozycyę Austryi.

Echa podróży Poincaré'go.

Paryż (AP). Większość rad generalnych sesyi kolejnej wyraziła zadowolenie z powodu podróży Poincaré'go, serdecznego przyjęcia i gorącej sympatyi, jaką Rosya okazała Francyi.

Hojny zapis.

Zagrzeb (AP). Deputowany serbsko-chorwackiej koalicyi w sejmie węgierskim, Popowicz, który niedawno odebrał sobie życie, zapisał cały swój majątek — wynoszący 200 tys. koron, akademii belgradzkiej.

Dar Franciszka Józefa.

Wiedeń (AP). Cesarz Franciszek Józef ofiarował 10,000 koron na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Dardanelach.

Ustąpienie Katsury.

Tokio (AP). Krążą uporczywe pogłoski, iż Katsura usuwa się na zawsze z areny politycznej. Przypuszczają, iż prezydentem przyszłego gabinetu będzie Terauci.

Wyjazd ks. Henryka Pruskiego.

Berlin (AP). Książę Henryk Pruski wyjechał przez Rosyę do Japonii.

Sprawa kanału Panamskiego.

Waszyngton (AP). Taft w specyalnem orędziu do kongresu nalega na przyjęcie poprawki do billu o kanale Panamskim, nadającej innym narodom prawo skierowywania do sądów amerykańskich spraw, dotyczących ściągania podatku za przejście przez kanał.

Zbrojenia.

Waszyngton (AP). Komisya kompromisowa obu izb postanowiła wyasygnować 14 mil dolarów na budowę nowego dreadnoughta.

Manewry w Niemczech.

Berlin (AP). Z powodu zaproszeń cesarza na jesiennych manewrach wojskowych będą obecni królewicze bułgarscy.

Zakupienie sterowca.

Berlin (AP). Niemieckie ministerstwo wojny zakupiło sterowiec „Zeppelin", który będzie się znajdował w Johannistbalu.

Z lotnictwa.

Berlin (AP). Lotnik Odemar wzniósłszy się o godz. 8½ rano w Bochumie, o godz. 6 min. 50 po południu wylądował w Johannisthalu.

Francensbad (AP). Sławorossow dokonał tu kilkunastu udatnych wzlotów, wznosząc się na znaczną wysokość. Wskutek zepsucia aparatu lotnik zmuszony był lądować z wysokości 1400 metrów.

Sewastopol (AP). Lotnicy kapitan Wiskunow i porucznicy Kuskow i Karamyszew wznieśli się z fortecy na balonie. Wiatr skierował balon na morze. Podczas opuszczania się balonu na wysłany torpedowiec Kuskow wpadł do wody i utonął wraz z ratującym go marynarzem. Pozostali aeronauci zostali ocaleni.

Sprawy perskie.

Dżulfa (AP). W pobliżu granicy rosyjskiej ukazały się oddziały Szachsewenów.

Wobec zbliżenia się oddziału kozaków pułku sudżeńskiego do wsi Jamczi oddalonej o 40 wiorst od Dżulfy znajdujący się tam szachseweni umknęli. W pobliżu Merandu sotnia kozaków pułku połtawskiego wzięła do niewoli 40 szachsewenów, którzy poddali się bez walki.

Na drodze Dżulfa—Tabrys, gdzie posterunki są wzmocnione, napady nie miały miejsca.

Rewizya sen. Szulgina.

Petersburg (Wł.). Wyjechała do Kijowa komisya rewizyjna senatora Szulgina celem zbadania świadków w sprawie Kurłowa i C-ie.

Misya sen. Manuchina.

Petersburg (Wł.). Onegdaj sen. Manuchin nadesłał Kokowcewowi sprawozdanie ze swych czynności rewizyjnych. Przeważną część winy za krwawe zajście w kopalniach leńskich senator składa na miejscowe władze górnicze i departament górnictwa, które wcale nie reagowały na nadużycia, jakie się działy w kopalniach. Komisya ujawniła niektóre szczegóły kompromitujące inżyniera górn. Tulczyńskiego.

Echa buntu.

Petersburg (Wł.). Z Taszkentu donoszą, że wskutek nieobecności innych oskarżonych o branie udziału w buncie saperów sąd badał tylko Hessena, Potockiego i Rutsztejna. Hessen zeznał, że przed buntem żołnierze, należący do nieznanej mu organizacyi rewolucyjnej odbywali pomiędzy sobą tajemnicze narady. Chcąc zapobiedz skutkom agitacyi, Hessen sam komunikował władzom nazwiska kierowników ruchu. Prokurator w swem przemówieniu skreślił historyę poprzednich buntów saperów w Taszkencie. Ostatni bunt nie jest, jego zdaniem, echem rewolucyi. Popełnione przez zbuntowanych okrucieństwa, są wprost bezprzykładne. Buntownicy mieli prawdopodobnie zamiar opanowania Taszkentu i wystąpienia z bardziej poważnemi żądaniami.

Zjazd antyalkoholiczny.

Moskwa (AP). Odbyło się otwarcie wszechrosyjskiego zjazdu działaczy na polu walki z alkoholizmem. W zjeździe bierze udział 400 delegatów z rozmaitych miejscowości Rosyi.

Wybory posłów do Rady Państwa.

Smoleńsk (AP). Na posła do Rady Państwa od ziemstwa został na nowo obrany duchowszczyński marszałek szlachty Engelhardt.

Niżnij-Nowogród (AP). Od ziemstwa nowogródzkiego na posła do Rady Państwa został na nowo obrany Aleksy Nejdgart.

Zabójstwo posła.

Ufa (AP). W mieszkaniu generał-majora Szejchali został zabity członek Dumy Państwowej Syrtłanow. Zabójca, krewny Syrtłanowa Daut-Szejchali. Powód zabójstwa niewiadomy.

Różne.

Badszyl (AP). U arcyksięcia Huberta-Salwatora skonstatowano zapalenie ślepej kiszki; profesor Ejzelsberg dokonał szczęśliwej operacyi, która trwała pół godziny.

Lima (AP). Na prezydenta republiki peruańskiej wybrany został Bellinherst.

Saragossa (AP). Bezrobocie skończyło się. Pracodawcy zgodzili się na 9-ciogodzinny dzień roboczy.

Petersburg (AP). Ober-prokurator synodu Sabler powrócił z urlopu.

Petersburg (Wł.). Donosząc o zamiarze prof. Pokrowskiego podania się do dymisyi, „Riecz" pisze, że pobudki tego zamiaru zasługują na szacunek. Poczucie godności własnej i odpowiedzialności przed społeczeństwem i uniwersytetem zmuszają tego pierwszorzędnego nauczyciela i uczonego do ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

Giełda Petersburska.

Dnia 7 sierpnia 1912 r.

4% Renta Państwowa	94
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	87⅞—88⅛
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	87⅞—88⅛
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	467
5% „ „ 1866 r.	346
5% Obl. prem. Szlach. Banku	312½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	549—551
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	545—547
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	407—409
„ T-wa Odlewni stali „Sormowa"	161—162
„ Briańsk. Fab. Szyn	214—215
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	287—288
„ Putiłowsk.	186—187
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	805—807
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	—
„ Kol. fabr. maszyn	244—246
„ M. K. Wor. kol.	—
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	236—237
„ Półn. Doniecka kol. żel.	304—305
„ Mosk. Kazań. kolej	590—592
„ Dor. Jurjewsk. Tow. met.	364—366
„ Fabryk Malcowskich	429—431
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105½
5% „ 1906 r.	105
5% Świadectwa włościańskie	100⅛
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi i papierami dywidendowymi mocne; z premiówkami ospałe.

Z ostatniej chwili.

Zamach na pułkownika.

Warszawa (Wł.). Do mieszkania podpułkownika księcia Tumanowa, znajdującego się w obozie saperów na Powązkach wtargnął szeregowiec 15-go batalionu saperów, skazany przez sąd na roty poprawcze, i strzelając z mauzera zranił ks. Tumanowa w piersi, żonę jego w nogę, ordynansy zaś—w brzuch. Na odgłos strzałów nadbiegli żołnierze, którzy zastrzelili napastnika. Rannych odwieziono do szpitala.

Warunki pokoju.

Konstantynopol (Wł.). Krążą pogłoski, że Włochy wręczyły już rządowi tureckiemu proponowane przez siebie warunki pokoju, które mają być rozpatrywane przez przedstawicieli obu mocarstw w Lozannie.

Wojna włosko-turecka.

Paryż (Wł.). Do pism donoszą, że flota włoska koncentruje się przed Dardanelami. Spodziewany jest nowy atak na cieśninę.

Mianowanie proboszcza.

Wiedeń (AP). „Residenz Korespondenz" donosi, iż ostateczne zatwierdzenie byłego arcybiskupa Simona na stanowisku proboszcza kościoła Maryańskiego w Krakowie może nastąpić po przyjęciu przez tego ostatniego poddaństwa austryackiego.

Ze strony rządu rosyjskiego nie robiono żadnych przeszkód w zwolnieniu b. arc. Simona od poddaństwa rosyjskiego. „Res. Kor." donosi iż projekt mianowania b. arc. Simona proboszczem został przez cesarza przyjęty przychylnie.

Zaprzeczenie.

Paryż (AP). Z wiarogodnych źródeł donoszą iż informacye pism londyńskich o projekcie porozumienia franko-hiszpańskiego są przedwczesne.

Nihiliści.

Kolonia (Wł.). Otrzymano tutaj zawiadomienie o wyjeździe z Francyi 2 nihilistów do Frankfurtu. Zarządzono środki ostrożności.

Sprawy chińskie.

Londyn (Wł.). Wiadomość, jakoby przywódca ruchu rewolucyjnego w Chinach Sunjatsen został zabity z rozkazu prezydenta, nie została stwierdzona. Ostatnimi czasy otrzymywał on tylko listy z wyrokami śmierci.

Katastrofa.

Neapol (Wł.). Wykoleił się wagon kolejki. 3-y osoby odniosło śmierć, 30 osób rannych.

Złagodzenie wyroku.

Sewastopol (AP). Marynarzom — Babiczewowi i Maslennikowowi, skazanym przez sąd wojenno-morski na karę śmierci za udział w napadzie na posterunek wojskowy i zabicie konwojującego podczas ucieczki z więzienia pływającego, kara śmierci została zmieniona na dożywotnie ciężkie roboty.

Usuwanie żydów z list wyborczych.

Petersburg (Wł.). Z list wyborczych wykreślono 7 500 żydów posiadających warunkowe prawo zamieszkiwania.

Nota Berchtolda.

Petersburg (Wł.). W swej odpowiedzi na notę Berchtolda rząd rosyjski zaznaczył, iż solidaryzuje się z jego propozycyą.

Sofia (AP). Prasa z wielkiem niedowierzaniem traktuje notę Berchtolda. Wyraża ona wątpliwość, czy z powodu słabości rządu decentralizacya władzy w Turcyi bez interwencyi mocarstw odniesie pożądany skutek. Szczególnie niepokoi prasę wkroczenie albańczyków do Macedonii. Gazeta „Mir" w formie powściągliwej tłómaczy propozycyę Berchtolda koniecznością przeprowadzenia poważnych reform, celem utrzymania porządku na Bałkanach.

Zabójstwo posła.

Petersburg (Wł.). Poseł do Dumy Syrtłanow zabity został przez swego szwagra. Zabójstwo popełnione zostało na tle nieporozumień z powodu podziału spadku.

Różne.

Budapeszt (AP). Narada przedstawicieli wszystkich partyi serbskich na Węgrzech i w Chorwacyi, uchwaliła zgodne działanie w sprawie zniesienia autonomii kościelnej.

Praga (AP). Odbył się wiec narodowych socyalistów, który uchwalił rezolucyę, protestującą przeciwko rządom absolutystycznym w Chorwacyi i wyrokowi w sprawie Jukicza; urządzono demonstracye uliczne. Wiele osób aresztowano.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada).

Esperanto.

Język esperanto powstał w roku 1887 Twórca jego jest dr. Ludwik Zamenhof, okulista warszawski, który wydał w tym roku nasamprzód po rosyjsku, następnie po polsku broszurkę p. t. „Dr. Esperanto, język międzynarodowy, przedmowa i podręcznik kompletny". Podstawą nowego języka porozumiewawczego stały się słowa wspólne wszystkim językom i kulturom europejskim. Esperanto zawiera mniej więcej 60 procent pierwiastków romańskich, 30 procent germańskich, 10 procent słowiańskich. Statystyka, ułożona przez esperantystów, podaje, że gramatyki i słowniki esperanta istnieją w 40 językach europejskich, czasopism wychodzi około 100, literatura osiągnęła 2,500 tomów, przeważnie tłumaczeń; istnieje też wiele stowarzyszeń i związków esperanckich. Niektóre podejmują prace specyalne, jak nap. Związek powszechny lekarzy, który pragnie wprowadzić esperanto do słownictwa lekarskiego na całym świecie.

W konstrukcyi i składni esperanto jest najbliższy może językowi angielskiemu. Pierwszymi esperantystami byli z natury rzeczy polacy, towarzysze i przyjaciele wynalazcy. Pierwsza rozmowa po esperancku odbyła się w roku 1888 w Warszawie między dr. Zamenhofem a p. Grabowskim. Ruch esperancki rozwinął się w Polsce stosunkowo dość słabo. Pierwszy klub esperancki powstał w Warszawie w roku 1903, drugi we Lwowie w roku 1906. W Warszawie istnieje Polskie Towarzystwo esperantystów, które wydaje własny organ, a posiada na prowincyi liczne filie. Kilkanaście klubów istnieje w Galicyi. Razem ma esperanto w Polsce około 2,000 stowarzyszonych. Polacy ogłosili wiele tłomaczeń z literatury polskiej. W Krakowie wychodzi od paru lat „Biblioteka dla propagandy esperanta w Polsce".

Kongres krakowski jest ósmym z rzędu wszechświatowym. Pierwszy odbył się w roku 1905 w Boulogne sur mer, następne w Genewie, w Cambridge, w Dreźnie, Barcelonie, w Waszyngtonie i Antwerpii. Obecny jest zarazem jubileuszowym, gdyż przypada na 25 lecie stworzenia esperanta.

Próby stworzenia języka międzynarodowego datują się od bardzo dawna. Jeszcze w r. 1617 usiłował niejaki Herman Hugo skonstruować sztuczny język. Od tej pory przesunęło się przez dzieje około 200 prób podobnych. Były to bądź języki tworzone zupełnie oryginalnie, bez związku z językiem jakimkolwiek znanym, bądź języki mieszane, częściowo tworzone z naturalnych, z własnem słownictwem i gramatyką, bądź wreszcie uproszczone kombinacye języków, rodzaj ekstraktu, uwzględniającego pierwiastki najbardziej rozpowszechnione po świecie. Do takich należy esperanto.

Wśród prób stworzenia języka sztucznego nie brak i imion głośnych myślicieli, jak Kartezyusz i Leibnitz. Nie brak i oryginalnych eksperymentów, jak np. pomysł francuza Sudre'a, aby stworzyć język na podstawie gamy c dur: do re mi fa sol la si do; język ten nazywał się „solresol" i godny jest uwagi przedewszystkiem dlatego, że po śmierci jego twórcy, pcdjął propagandę „solresolu" polak, Wincenty Gajewski, który założył w Paryżu istniejące dotychczas stowarzyszenie propagandy tego języka. Było to w początkach wieku XIX.

Najgłośniejszy był ogłoszony przez niemca X. Schleyena w r. 1880 „Volapük", wsparty na 55 językach z przewagą angielskiego. „Volapük" dosięgnął w krótkim czasie rozwoju takiego, z jakim dziś jeszcze nie może rywalizować esperanto. Liczbę władających nim obliczono na milion z górą, wydawano pisma volapükowe, odbywano kongresy, wprowadzano w szkołach, zwłaszcza we Francyi, nakoniec stosowano do celów handlowych na obszarze cywilizowanego świata. Nad jego rozwojem czuwała akademia międzynarodowa; na uniwersytecie wiedeńskim stworzono katedrę tego sztucznego języka. Jednak „Volapük" jak szybko wzrósł, tak szybko runął, głównie przez spory między ulepszaczami i reformatorami. Również nie utrzymał się t. zw. język niebieski, czyli „Bolak" wynaleziony przez paryskiego przemysłowca Leona Bollacka, a odznaczający się krótkością wyrazów.

Osobną grupę stanowią języki tworzone *a posteriori*, rodzaj wyciągu z języków najbardziej znanych, przy uproszczonej gramatyce. Należą tu próby upraszczania języków znanych, np. „Langue internationale neolatine", „Latinisce", „Phoenix", „Lingua comuna", „Nov latin", uproszczenia łaciny, „Nouve Roman", uproszczony hiszpański, „Uila", uproszczony angielski, „Communications", uproszczony francuski. Dalej kombinacye kilku języków: „Pantos Dimon Glossa", „Pasilingua", „Kosmos". Przeważa w nich element romański. Projekt „Anglo Franca" miał być kombinacyą francuskiego i angielskiego. Niejaki Fred Mill, w języku nazwanym „Anti Volapük" obmyślił gramatykę międzynarodową, którą można było zastosować odrazu do wszystkich języków, tak, że każdy odrazu mógł pisać w każdym języku, mając przed sobą słownik.

Obecnie największe rozpowszechnienie zyskał esperanto. Ze nie stanowi ostatniego ogniwa w rozwoju myśli języka międzynarodowego, świadczą próby, jakie już potem podjęto. Od roku 1887 pojawiło się około 30 nowych projektów, polegających także na zreformowaniem, uproszczeniem esperanto, jak np. najgłośniejsze z nich „Ido". Otrzymaliśmy nawet od stowarzyszenia „Ido" w Norymberdze protest przeciwko stanowisku, jakie zajmuje esperanto wobec „Ida", które uważa się za znacznie doskonalsze niż esperanto. Przesłane z listem próby języka „Ido" mają brzmienie przeważnie romańskie.

Tak dokonała się w obozie esperanta secesya, na której czele stanęli słynny chemik Wilhelm Ostwald oraz filozof i matematyk Ludwik Coutuzant. Pisze o tem p. K. Irzykowski w zajmującym artykule, pomieszczonym przez tygodnik „Świat". P. K. Irzykowski zaznacza, że należy odłączyć praktyczne znaczenie języka międzynarodowego, jako środka porozumienia, od utopii o zastąpieniu wszystkich języków jednym. Nie idzie o nowy język, ale o nowy instrument porozumiewawczy, który trzeba uczynić jaknajwygodniejszym. W tym względzie „Ido" ma istotnie charakter narzędziowy; przyjęto też zasadę, że można doskonalić je przez osobną akademię międzynarodową, tak jak się udoskonala wynalazki techniczne, czyli przyjęto zasadą rozwoju sztucznego, podczas gdy esperantyści albo zmiany swego języka odrzucają, albo marzą o jego zmianie naturalnym.

Istnieje międzynarodowa instytucya celem badania sprawy języka pomocniczego międzynarodowego. Powstała ona w Paryżu w r. 1900 podczas wystawy powszechnej, członkami jej są wybitni uczeni. Uznano dotychczas trzy języki sztuczne za zasługujące na uwagę: Idiom neutral, esperanto i Ido. Instytucya ta nie wypowiedziała jeszcze ostatecznego zdania.

W opinii naukowej o językach międzynarodowych zdania są podzielone, nieraz dyametrylnie sprzeczne. Przeciwnikiem ich jest np. filozof włoski Benedetto Croce, który przypomina, że „język nie jest słownikiem, ale czemś płynnem; żądać ustalenia go, znaczy żądać nieruchomości ruchu". Fritz Mauthner, autor „Krytyki mowy" zapytuje: „Co ma uczynć esperanto w razach wątpliwych, gdy mu zabraknie słowa? Czy pisać do wynalazcy? W językach żywych, szafarzem słownictwa jest lud, tutaj—widzimisię wynalazcy lub komitetu". P. Irzykowski zauważa, iż zarzuty te nie odnoszą się do języka porozumiewawczego, jako nowego „instrumentu", który można udoskonalać według woli i dodaje, że jeszcze sam twórca esperanta i jego pierwsi zwolennicy nie zrozumieli istoty tego narzędzia i „rzucili się nasamprzód na poezyę". Ale „sprawa weszła na tory właściwe", gdyż dokonuje się wyparowania już wyżej „secesya" w obozie esperantystów.

Rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 31 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m. 10 w., prz. g. 10 m. 15 r. — Nr 11. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 30 r, prz. g. 9 m. 10 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 35 w., prz. g. 8 m. 48 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 1 w n., prz. g. 6 m. 27 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 25 w n., prz. g. 6 m. 15 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 r. — Nr 19. *Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 7 m. 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 12 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 55 w n., prz. g. 7 m. 28 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 50 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 35 po płd., prz. g. 4 m. 40 po płd. — Nr 27. *Osob.* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g. 5 m. 25 po płd., prz. g. 9 m. 25 r. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 27 po płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 12 m. 20 po płd. — *Towar.-osob.* IV kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 m. 18 r.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Charków, Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 10 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Woroneż, od. g. 7 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Kursk, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r.—Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 15 po płd. — Nr 18. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Petersburg, odch. g. 7 m. 30 w., prz. g. 10 m. 35 r. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 r., przych. o g. 11 m. 13 w.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i ofiarujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom. 3?6

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 80 ilustracyi Iliniċza, dwie mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie)

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca **Antoni Zieleński.**